

2000  
w. G. 19/18  
85-861 Bydgoszcz

II / 1966

Relacja świadka zbrodni NKWD  
w czerwcu 1941 roku na więzienie  
w m. Oszmianie, w tym na moim ojcu  
Marianie Malczyku ur. 25.05.1897,  
w Białorotyszkach woj. Nowogródzie  
s. Tadeusza i Kazimiery zew. s. mej.  
Markienizta, gm. Holszany, pow. Oszmiana.

Ojciec mój w raz z rodziną - żoną Emiliją i dwójką  
dzieci zamierkiwał w muj. Markienizta, gm. Holszany,  
pow. Oszmiana i pracował jako kierownik młyna  
wodnego. Pochodził on z rodziny głęboko patriotycznej  
i religijnej. Kilka osób jego bliskich przostawało  
w służbie państwowej. Bardzo przerywał meżera  
Rosjan 17 września 1939 r. na Polkę i jej rozbił.

Rosjanie z miejsca, z pomocą ludności białoruskiej,  
przystąpili, znienymi sobie sposobami do akstermi-  
nacji ludności polskiej. Już w lutym 1940 r. rozpoczęły  
mój<sup>sz</sup> deportacje ludności polskiej na Sybir.  
Od tej pracy żyliśmy w ciężkim strachu, aż  
do końca ich panowania, tj. do czerwca 1941 r.

... elementu polskiego, ...  
Nielubna ilość Polaków, którzy przed 1939  
należeli do jakichkolwiek organizacji lub  
zestępli się z działalnością społeczno-polityczną  
uchodźli na Litwę przed aresztowaniem NKWD.

Z pewnością relacji mojej matki wiem, że  
ojciec mój włączył się w jakąś działalność  
konspiracyjną. Chodził na spotkania, nawiązywał  
kontakty i włączył do tej działalności swego  
kuryna krzyżacza Mielkiewicza, co potwierdza  
do dziś żyszc jego żona. Obydwaj oczywiście  
zginęli. Być może, że organizacja ta stanowiła  
załóżkę Zwiazku Walki Zbrojnej, poprzednika  
Armii Krajowej. Jeżeli ta hipoteza nie zostanie  
potwierdzona to należy uważać, że Polacy zamordowa-  
wani w więzieniu w Oszmianie przez NKWD  
w dniu 23.06.1941, zostali uznani przez władze  
sowieckie za element głęboko patriotyczny, dla  
nich wrogi i niebezpieczny. Dlatego też zostali  
uwięzieni, a następnie rozstrzelani.

Faktem jest, że wiosną 1941 r. rozpoczęły się  
aresztowania. Niektórzy twierdzą, że NKWD  
wpadło na trop działalności jakiejś organizacji.  
Aresztowano też kilku Polaków, którzy  
uprzednio uciekli na Litwę, skąd przywieziono  
ich do więzienia w Oszmianie.  
W październiku 1941 r. ojciec mój ... z innymi

został aresztowany, ponieważ w D...  
 w więzieniu w m. ... Nie byłam już  
 aresztowana ojca, ponieważ od końca marca 1941  
 roku przebywałem poza domem, w szkole zawodowej  
 (Fabryczno Zawodkowej Obuczenia) w m. Mołodieczyn

20 czerwca 1941. matkę moją Emilję deporto-  
 wano na Sybir. Ja uniknąłem syberyjskiej  
 katorżki z powodu mojej nieobecności w domu.

Go wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w dniu  
 22.06.1941. Kaci moskiewskiej przed opuszczeniem  
 zaprobienych nasuży ziom wschodniej, zmuszono  
 woli w Ozmienie 38 więźniów - niewolnic  
 patriotów polskich, w tym mój ojciec.

Morda dokonano w nocy z dnia 23/24.06  
 1941, w podziemiach Cudynka starostwa,  
 przyjeżdżo do więzienia.

Gen. Bop toli sprawi, że dofortem na  
 miejscu zbrodni i jestem świadkiem tego  
 bestialstwa. Do Ozmieny przybyłem nie z  
 miejsca mojego zamieszkania, oddalonego o  
 o 27 km, a z Mołodieczyna oddalonego o 70-75 km  
 od Ozmieny, gdzie przebywałem w szkole zawodowej  
 Tam też przez przypadek dowiedziałem się w dniu  
 22.06.1941 o deportacji mojej matki na Sybir.

Wiedomości tą przekazała mi matka przez chłopca  
 z mojej szkoły, który przystąpił do pomocy do  
 deportacji. Miałem więc obraz sytuacji w rodzinie  
 nie w więzieniu, matka w sprawie deportacji

myśląc o tym, że w końcu trzeba  
do niego lecieć, miałem nadzieję, że dopadnie  
Włodzkiem, ale przystanęłam i odjechała pod komendę  
zwoleńców po wodę oraz sześcioletni odczynnik i  
modlitwy z zakreślanymi wężami. Obserwowa  
łem transport, który o tym dniu tj. 22.06.1941 przed  
zadaniem stacji odjechał na wschód w kierunku  
Ministerstwa

W dniu 24 czerwca 1941 po nieudanej misji  
na Motodeczyno uświadomiłem tej sytuacji, zaczęła  
samowolnie opuścić szlak i udała się do swoich  
domów. Znałem sytuację i różnicę postaw. Wtedy  
wróciłem do domu przez Ormiens, wydłużyłem trasę  
o około 40 km, nie udając sobie sprawy z tego,  
że będę musiał przechodzić linę frontu  
sowiecko - niemieckiego, nie ryzykując swoje życie  
gdyby niefortunnie uderzył się z Motodeczyno, prosto  
do miejsca swego zamieszkania, unikając tego  
niebezpieczeństwa, gdyż tam stała frontowa  
linia nie szła. Byliśmy o prapni 8-6 kilometrów  
ostatecznie zmniejszającą się składowie. Byliśmy  
upodobnieni do żołnierzy rozjaskrawieni przez kilka  
ostrej one włosy, ciemne jedwabite umiarkowane  
i nie wypłowiałej części kontury gwiazdy sowieckiej  
pro jej umiarkowaniem.

Niez wypląd elitarności i inne okoliczności,  
a przede wszystkim znajomość języka polskiego  
przez żołnierzy niemieckich, z którymi

niepłynię, by się nie zaczęło, a spore, że się wywołanie się w strój, że uratowało nas przed najpóźszym.

Dziś po 51 latach, uznaję, że to Pan Bóg kierował postępowaniem, tego nie sposób nie śledzić, na letniego dziecka i wytrzeć mu taką drogę, by ujrzał po raz ostatni swego ojca Castielko zamordowanego przez zbirów moskiewskich.

Do miejsca zbrodni dotarłem dnia 25 czerwca 1941 w godzinach popołudniowych.

Rozjaśnienie w mieście nie było. Przez miasto przejeżdżały niemieckie kolumny wojskowe.

Włazienie było już puste i stało otworem.

Zauważyłem, że wiele ludzi kieruje się do

podziemie budynku starostwa, sąsiadującego

z wzięciem. Podziemie ze mną. Zauważyłem,

że oprowadzenie wzięcie z drutu kolczastego gramez

z budynkiem starostwa jest poprowadzone. Tamte

z pewnością kaci przeprowadzali ofiary do pod-

ziemie budynku starostwa i rozstrzeliwali.

Wyhodzony z podziemie tego budynku ludzi

ptakali. Gdy zeszliśmy do podziemie budynku

zauważyłem ciała pomordowanych ludzi.

Wśród nich dostrzegłem zwłoki mego ojca

leżące na wznak, na stopniach bocznej

piwnicy. Pomieszczenie to było oświetlone

światłem dziennym padającym z okna tej

bocznej piwnicy. Ciało ofiary było zwł,

... wien. Wym. krwoy. i pewnie by to wylot  
Kuli po strale oddany w tyj chwili

w pionicy widoczne byly obfite stady krwi  
a jej odór unosił się o powietru.

Widok z moradowanego oje zabawiał mnie  
całkowicie. Nie wiem czemu co porządku, strach, zmęczenie oraz utrudnione swobodne poruszenie  
się (na widok opalonej skóry Niemcy od rękawów  
unosili broni do strachu) przeżywało jakiegoś  
moje dźwięki. Z tego przeżycia zupełnie zapomniałem, że z kuz od Ormian miękko moja ciotka.  
To ona właśnie była w tym czasie organizowała  
wraz z innymi papieża swojego zięcia Krzysztofa  
Michalskiego i mojego ojca.

Wskazywała na podziemiach, prowadząc  
w Ormianie, a następnie do niej, do do nich  
i przy pomocy ludzi nam bliżej zorganizował  
przewóz z wiose oje do miejsc zamieszkania.

Na jutro tj 26.06.1941. przedtem było  
niebezpieczny 20 kilometrowy odcinek drogi  
i dotarłem do domu. Cęta droga usiana była  
minami pułapkami, a w jednym miejscu na  
poboczu tej drogi Niemcy rozstrzelali  
zotniery rozsyłając.

W porządku oje nie uczestniczyłem.  
Wujek zabawił mi porażenie zięcia  
wielkie niecierpięstwo, gdyż u

został dołączony do mapy wojennej  
z 1944 roku, w której niemieckie nie wskazała.  
Zwójki mapy cje sporządzony w biurowej mapy  
osobowościowej na ementeru w m. Oszmienie  
Gomniej podległy niewiście osób, które  
zapamiętałem, z mordowanymi wraz z moją  
ojcem.

- Dwoje, bliżej Egidioś, Fraueinck ; ?  
zau. wieś Koziołszczyzna, pow. Olsztyn.
- Korzeński Górze - były wójt państwowy  
zau. Olsztyn pow. Olsztyn;
- Maselski Witold - były żołnierz Legionów  
zau. Olsztyn pow. Olsztyn;
- Mokrzycki ? - lekarz weterynarii  
zau. Olsztyn pow. Olsztyn;
- Mickiewicz Krzysztof (miej. kuzyn) ogrodnik  
zau. folwark Gowisznie w Oszmieniu.

Fakt tego morderstwa odnotowały  
książki dokumentalno-wspomnieniowej pt. "Na  
zau. Edmund Bonasiński  
Zem Ziemi Wileńskiej" Warszawa - Paris 1991  
Na stronie 141-142 tej książki przytoczone pismo  
Polskiego Dowództwa Wojskowego Oddziału  
Kacierzystych Oszmieszczyzny z dnia 13.06  
1944. do Dowódcy Zgrupowania Sowieckiego  
Partyzantów, w którym czytamy m.in. "Ludzi  
Ziemi Oszmieńskiej dobre pamięć were  
aż do lat 1939-40-41. nie są arenty